GAZETA LWOWSKA.

Sobota **N^er. 29.** 9. marca 1833.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dokończenie organizacyi rady administracyjnéj Królestwa Polskiego, a mianowicie co się dotyczé aryngi w postanowieniach: — W imieniu Mikołaja I. najj. cesarza Wszech Rossyi i króla polskiego i t. d. Rada administracyjna Królestwa Polskiego:

Art. 12.) Członek rady administracyjnéj, przedstawiający radzie wniosek, wymagający postanowienia rady, obowiązanym będzie złożyć projekt do postanowienia w kilku dokładnie jednozgodnych egzemplarzach. Potwierdzony i podpisany przed namiestnika w radzie lub jego zastępcę i kontrasygnowany przez dyrektora głównego wnoszącego, służyć będzie do zachowania w archiwum rady jako oryginał; inne zaś poświadczone własnorecznie przez sekretarza stanu, przesłane zostaną członkom rady, mającym przywieść takowe postanowienie do skutku. — Art. 13.) Jeżeli projektu do postanowienia rada nie zatwierdzi, ułożenie popraw polecone będzie członkowi projekt wnoszącemu. — Art. 14.) Gdy się wydarzy, że większość członków rady administracyjnéj uchwali decyzyją niezgodną ze zdaniem namiestnika, i gdy decyzyja ta zdawać się będzie namiestnikowi pociągającą za sobą ważne niedogodności, namiestnik mocen będzie natenczas wstrzymać jéj wykonanie, i złoży nam niezwłocznie o tém rapport, dołączając do takowego kopiją protokułu odbytéj w téj mierze dyskussyi. — Art. 15.) Oprócz bieżących interesów, namiestnik królestwa przedstawiać nam będzie co tydzień zdanie sprawy o czynnościach rady administracyjnéj, przysyłając nam, za pośrednictwem ministra sekretarza stanu, protokuły posiedzeń rady wraz z ich tłómaczeniem na język rossyjski. — Art. 16.) Rada administracyjna odbywać będzie posiedzenia swoje dwa razy na tydzień. Namiestnik będzie mógł zwoływać prócz tego posiedzenia nadzwyczajne w razie potrzeby. — Art. 17.) Obecność dwóch członków rady administracyjnéj, nie licząc namiestnika lub jego następcy, jest konieczną do ważności decyzyi i postanowień rady. — Art. 18.) Członkowie rady administracyjnéj nie mogą oddalać się dla własnych interesów bez pozwolenia namiestnika. Namiestnik nie może udzielać pozwolenia na dłużéj, jak na 6 tygodni. — Art. 19.) Członkowie pragnący na czas dłuższy oddalić się, lub wyjechać za granicę królestwa, winni są prosić nas o pozwolenie, za pośrednictwem namiestnika. Toż samo stosuje się i do sekretarza stanu. — Art. 20.) Wszelkie pozwolenie wyrażać powinno przeciąg czasu, na który ma służyć, i być zapisaném w protokule posiedzenia rady. Namiestnik zaś obowiązanym będzie wyznaczyć zastępcę oddalającego się członka, w przypadkach artykułem 18 niniejszego postanowienia przewidzianych, a przedstawić do naszego zatwierdzenia zastępcę w przypadkach objętych artykułem 19. — Art. 21.) Rozkazy nasze otwiérane będą przez namiestnika, i czytane na najbliższém rady administracyjnéj posiedzeniu. Oryginały tych rozkazów, postanowień i wypisy z protokułu sekretaryjatu stanu, przez ministra sekretarza stanu królestwa zaświadczone, zachowywane będą w kancelaryi rady administracyjnéj, pod szczególnym dozorem sekretarza stanu. Kopije onych, przez sekretarza stanu poświadczone, przesyłane będą komu należy. — Art. 22.) Raporta władz, oraz prożby i skargi prywatne otwierać będzie sekretarz stanu i przedstawiać je namiestnikowi królestwa. Każde pismo, podawane namiestnikowi lub radzie administracyjnéj, wskazywać powinno na kopercie władzę lub osobę podającą. — Art. 23.) Jeżeli namiestnik uzna przyzwoitem postanowić dni audyjencyjonalne, dla przyjmowania podań i memoryjałów osób prywatnych, takowe podania i memoryjały odsyłane będą sekretarzowi stanu dla postąpienia z niemi stosownie do przepisów, objętych w art. 4. i 9. niniejszego postanowienia. — Art. 24.) Przyjęto jest wszakże za zasadę, że osoby prywatne udawać się winny do władz pośrednich właściwych i w końcu do komisyj rządowych, zanim podawać będą mogły memoryjały swoje namiestnikowi królestwa, lub zanosić jakowe do rady administracyjnéj przełożenia, i że krok ten dozwolonym jest jedynie w przypadku odmówienia im sprawiedliwości. Prożby o łaski również przechodzić

powinny przez władze pośrednie, według ustanowionego na to porządku. — Art. 25.) Sekretarz stanu zawiaduje kancelaryją rady administracyjnéj, kancelaryja przyboczna namiestnika uważaną będzie jako wydział kancelaryi rady. — Art. 26.) Gdyby pod bytność naszę w stolicy królestwa podobało się nam zwołać radę administracyjną, obowiązki sekretarza stanu pełnić będzie minister sekretarz stanu, z pomocą sekretarza stanu. — Art. 27.) Oficyjaliści kancelaryi rady administracyjnéj będą mianowani przez radę, na przedstawienie sekretarza stanu. Nominacyja podsekretarza stanu do naszego zatwierdzenia przedstawianą będzie. — Art 28.) Rozporządzenia, objęte w tytule II. statutu organicznego o radzie stanu w dniu 19. listopada (1. grudnia) 1815 r. wydanego, i postanowienia, zawierającego organizacyją wewnętrzną rady administracyjnéj z téjże saméj daty, przestają odtąd być obowiązującémi. — Art. 29.) Wykonanie niniéjszego postanowienia, które w dzienniku praw ma być umieszczoném, namiestnikowi i radzie administracyjnéj polecamy. — Dan w Petersbugu d. 12. (24) grudnia 1832 roku. (pod. Mikołaj.)

Wypis z protokułu sekretaryjatu stanu Królestwa Polskiego. — Z Bożéj łaski my Mikołaj I. cesarz Wszech Rossyi, król polski, etc. etc. etc. — Rozkazem naszym w d. 13. lutego, 1832 r. wydanym, sądzenie osób, wyłączonych od udzielonéj przez manifest nasz z d. 20. października (1. listopada) 1831 r. amnestyi, poruczone było oddzielnemu sądowi kryminalnemu w Warszawie ustanowionemu. Przekonawszy się obecnie z uczynionych przez tenże sąd śledztw i raportów, iż przestępstwa w d. 3. (15.) sierpnia 1831 r. w Warszawie popełnione, z istoty swojéj podlegają raczéj zwyczajnemu sądownictwu karnemu, rozkazaliśmy i rozkazujemy:

Art. 1,) Osoby w kategoryi *b.* artykułu 2 manifestu naszego z d. 20. października (1. list.) 1831 r. od udzielonéj przez nas amnestyi wyłączone, to jest: podżegacze i wykonywacze morderstw na d. 3. (15.) sierpnia t. r. w Warszawie popełnionych, sądzone być mają według praw karnych w drodze zwyczajnéj; w skutek czego wszyscy ci, którzy do osób wyłączonych pomienioną kategoryją *b.* artykułu 2 manifestu naszego należećby mogli, z pod oddzielnego sądu kryminalnego w Warszawie ustanowionego wyjęci, do sądu kryminalnego województw mazowieckiego i kaliskiego odesłani i według praw istniejących sądzeni będą. — Art. 2.) Wykonanie niniéjszego naszego rozkazu, który w dzienniku praw ma być umieszczony, radzie administracyjnéj i oddzielnemu sądowi kryminalnemu, w czém do kogo należy, polecamy. — Dan w Petersburgu d. 29. grudnia 1832 (11. stycz. 1833) roku. (pod. Mikołaj.)

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z d. 31. stycznia (11. lutego) zawiéra co następuje:

Ukaz cesarski do rządzącego senatu z dnia 1. stycznia b. r. »Nim ostatecznie rozrządzoną będzie mohylewska katolicka arcybiskupia katedra, która po śmierci metropolicy Cieciszowskiego pozostaje wakującą, najłaskawiéj rozkazujemy biskupowi sufraganowi dyjecezyi mohylewskiéj, księdzu Waleryjanowi Kamionce, być administratorem téj dyjecezyi, z pensyją 10,000 rubli na takiéj zasadzie, jak ją pobierał były téjże dyjecezyi administrator, zeszły biskup Grabowski; zaś prałatowi Szczyttowi rozkazujemy powrócić do dawnego obowiązku proboszcza katolickiego kościoła w Odessie i wizytatora kościołów tegoż wyznania w osadach Nowéj Rossyi.

Dnia 27. grudnia r. z. najj. pan raczył zatwierdzić honorowym kuratorem gimnazyjum mińskiego, wybranego na ten urząd przez szlachtę, byłego marszałka hrabię Karola Czapskiego.

Cesarzowa jmć przyjąwszy łaskawie ofiarowane sobie dzieło: »Powieści i opowiadania I. Karlhofa«, raczyła udarować autora brylantowym pierścieniem.

Równo z początkiem bieżącego roku uroczyście otwarte zostało w Żytomiérzu, w skutek rozkazu n. pana, wołyńskie gimnazyjum gubernijalne.

Dnia 17. listopada 1832 o godzinie 10. rano dało się uczuć trzęsienie ziemi w okolicach niżnietahilskich kopalni platynowych p. Demidow, na Uralu, połączone ze straszliwą burzą i hukiem, podobnym do odległego grzmotu. Uważając kierunek tego trzęsienia, daje się widzieć, iż było równoległém do głównego pasma Uralu.

Dnia 16. stycznia o godz. 8 wieczór w północno-zachodniéj stronie Rygi widziano chmury z grzmotem i błyskawicą.

Podczas kiedy zima tegoroczna w Petersburgu odznacza się nadzwyczajną łagodnością, wielka sprzeczność daje się czuć w najbardziéj południowych stronach państwa. Piszą z Erywanu pod dniem 25. grudnia z. r., że surowość zimy przechodzi tam wszelkie wyobrażenie; mrozy, które zaczęły się natężać około 10. tegoż miesiąca, ciągle się powiększały do tyla, że dnia

23. grudnia ciepłomierz pokazywał 25 stopni zimna, czego dotąd nie było przykładu.

Ameryka.

Poczta mexykańska z wiadomościami z Vera-Cruz, dochodzącémi do d. 11. stycznia, przybyła w d. 18. lutego do Londynu. Potwierdza się, że Bustamente zawarł z Santaną zawieszenie broni w Puebla. Lecz gdy ten przedugodny traktat izbom był przełożony, odrzuciły go i ogłosiły, że Bustamente jest zdrajcą, którego należy pozbawić dowództwa. Bustamente dowiedziawszy się o tém, połączył się z Santaną i Pedrazzą, i w d. 3. stycznia weszły obadwa wojska do Mexyku. Pedrazza zajął znowu miéjsce jako prezydent, a Bustamente jako wiceprezydent, i w kwietniu rozpoczną się nowe wybory. Wojsko połączone ma wynosić blizko 10,000 ludzi. Minister sprawiedliwości nowego rządu, Ramos Arispo, jest oraz tymczasowym ministrem skarbu, i rozpoczął już układy z najznamienitszymi kapitalistami względem ustalenia teraźniéjszego długu.

Wolny związek z brzegami, regularność poczt i zniesienie nadzwyczajnych podatków, były piérszémi środkami rządu.

Brazylija.

Podług *Falmouth Packet* amerykański bryg, który Pernambuco w d. 27. grudnia opuścił, przywiózł wiadomość, że tam wybuchło powstanie. Buntownicy poczęli od wyłamania i zrabowania domu cłowego, w którym znajdowało się mnóstwo towarów, mianowicie z angielskich rękodzielni. Obywatele miasta stali pod bronią.

Portugalija.

Dziennik angielski *Globe* zawiéra następujące wiadomości z Oporto z dnia 10. lutego: Wyjąwszy kilka wystrzałów, danych w nocy z d. 24. stycznia, wszystko jest do 31. t. m. spokojne. Nadeszły depesze od Stratford Caninga, z których zdaje się Dom Pedro mocno być uradowanym. Wojsko jest na nowo uorganizowane. Książę Terceiry dowodzi piérwszą dywizyją, Saldanha drugą, a Stubbs trzecią, w któréj znajduje się wszystko wojsko angielskie. Z batalijonów angielskich zbiegło kilka ludzi. Z powodu cholery nie wydawał konsul angielski zaświadczeń zdrowia. Obadwa wojska, oblegające i obléżone, bardzo są w złym stanie. Gdy listy odchodziły, wzburzone były umysły cudzoziemców w służbie Dom Pedra. Przychylność ku Dom Pedrowi bardzo się zmniéjszyła, i sądzą nawet, że Saldanha i Stubbs wezmą się do dzieła, nie pytając się Dom Pedra. Z drugiéj strony zdaje się, że jeźli wojsko będzie mogło być na wodzy utrzymane, 9 do 10,000 ludzi będą mogli być w stanie, niebawem położyć koniec téj walce.

Przybycie jenerała Solignac i kilku innych oficérów sztabowych francuzkich sprawiło nieprzyjemne wrażenie na oficérach portugalskich, szczególniéj na angielskich, którzy dotąd dowodzili wojskiem Dom Pedra. A ponieważ niebawem potém ogłoszone zostało w Oporto uwolnienie od służby margr. Palmella, tedy zdają się domyślać przyjaciele i nieprzyjaciele Dom Pedra, że się poróżnił z rządem angielskim, i teraz tylko pod wpływem stronnictwa rewolucyjnego francuzkiego działać będzie. — Śród tych okoliczności zrobiło niejakie wrażenie w Portugalii, iż rząd francuzki w tym samym czasie posłał do Lizbony pana Chatelet, dawniéj jeneralnego konsula w Mexyku, a do Oporto pana Deludre z zaleceniem, aby znajdujących się na obudwóch tych miéjscach francuzkich konsulów zaopatrzyć w nowe instrukcyje i onym w kierowaniu interesów dopomagać.

Hiszpanija.

Gazety paryzkie donoszą z Madrytu pod d. 7. lutego: Chociaż zdrowie króla codziennie się polepsza, wszelako nie można uważać go, aby zupełnie przyszedł do siebie i potrzebuje wielkiego szanowania się.

Wciąż trwa jeszcze rozbrojenie ochotników królewskich; jeneralny kapitan Staréj Kastylii wydał z tego powodu następujące rozporządzenie: 1) Każdy rojalistyczny ochotnik, który nie oddał do składu swojéj broni, powinien to uczynić we 24 godzinach, przeciwnie skazany będzie na dwuletnie więzienie w kajdanach. 2) Ta sama kara dotknie tych, którzy w tym samym czasie nie oddali mundurów, jakoteż sierżantów, którzy w 24 godzinach nie podają imiennéj listy tych, którzy po wykonaniu rozkazu oddalili się bez usprawiedliwienia. 3) Nikomu nie jest wolno pod karą kajdan, bez szczególnego pozwolenia nosić wąsy lub inne znaki wojskowe. 4) Podobna kara spada na kupujących lub przedających broń i efekta, które należały do korpusu ochotników królewskich; każdy powinien je oddać policyi. 5) Każdy, który nie będąc opatrzony w pozwolenie będzie miał broń przy sobie, ulegać powinien karom policyjnym, które podług okoliczności mogą być zaostrzone aż do dwóchletniego więzienia w kajdanach. 6) Każdy, który bez pozwolenia używa broni siecznéj lub ognistéj, powinien ją oddać władzy policyjnéj, pod karą sześcioletniego wię-

zienia na galerach. Ci, którzy mają taką broń, powinni ją władzy policyjnéj pokazać.

Sir Stratford Canning wyséła często gońców do Lizbony.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Globe donosi pod d. 15. lutego: Hr. Pozzo di Borgo ukończył swoje dyplomatyczne interesa z lordem Palmerstonem; wszelako nie słychać, aby był przeznaczony dzień do jego odjazdu. Hrabia przepędza poranki u swojego przyjaciela, księcia Lieven, w Ashburnham-house. Podczas swojego pobytu zakupił hrabia Pozzo di Borgo wiele dzieł sztuki.

Dzienniki zgadzają się na potrzebę użycia środków zmuszającech przeciw Irlandyi, lecz nie tają, że te środki są straszne, i dla tego *Courier* mówi wyraźnie, iż rządowi nic nie pozostawało, jak doświadczać dowolności. *Sun* czyni uwagę, że od roku 1798 nie doświadczali Irlandczykowie podobnych despotycznych środków. *Morning Chronicle* uważa istotne złagodzenie surowych środków w tém, iż zwyczajnym urzędnikom odjęto moc rozciągania ustawy wojskowéj na obwody, i dano ją tylko lordowi namiestnikowi.

Co się dotyczé dopuszczenia kwakra, pana Pease, na członka parlamentu bez złożenia przysięgi, mówi *Globe*: »Nie pospolitym jest to znakiem odmiany ducha czasu; odtąd nie będzie już szło o odcienia wyznania, przez co się pojedyńczy różnią, lecz o posiadanie owego powszechnego, towarzyskiego, obyczajnego i duchowego wykształcenia, potrzebnego do wypełnienia publicznych powinności. Że towarzystwo przyjaciół (kwakrowie) liczy pośród siebie takich mężów, nie można temu zaprzeczyć, i pytaniem jest, czyli członkowie jakiéjbądź sekty mają gruntowniéjsze prawo do głosu i miéjsca w radzie narodu, jak właśnie kwakrowie.

W Glasgowie odbyło się niedawno zgromadzenie, złożone z samych kobiét; były deputowane z różnych warstatów tkackich w Glasgowie i okolicy, mające się naradzać nad właściwémi środkami, aby w teraźniéjszém chwilowém przesileniu miéć ulgę. Obrano prezydentkę, sekretarkę i kasyjerkę wraz z komitetem, i zebrano pieniądze, złożone przez różne deputowane.

Obrady parlamentowe.

Posiedzenie izby wyższéj w dniu 15. lutego skończyło się na odczytaniu przez lorda Grey bilu o rozruchach irlandzkich. Drugie odczytanie miało w d. 18. nastąpić. Ponieważ bil ten był wprzód drukowany, przeto mieli lordowie czas, rozpoznać onegoż treść. Nie sądzą, aby obrady podczas drugiego odczytania były żwawe, ponieważ opozycyja przeciw bilowi nie jest mocna; przynajmniéj podczas piérwszego odczytania tylko trzech lub czterech członków czyniło uwagi. Lordowie Ellenborough i Wicklow wynurzyli żal, że ministrowie nie złożyli dokumentów, któreby nie kazały wątpić o konieczności przełożonego środka, a lord Cloncurry był zdania, że środki pojednawcze więcéjby skutkowały, niżeli zmuszające.

Lord kanclérz, książęta Richmond i Cleveland, mergrabiowie Lansdowne, Westminster i Headfort, wice-hrabiowie Melbourne, Althorp, Goderich i Ebrington, lordowie Auckland i J. Russel, Sir James Graham, pp. C. Grant, i G. Stanley, siedzieli wszyscy malarzowi Haydon do wielkiego obrazu, który robi dla hr. Grey na pamiątkę uczty reformistów, wyprawionéj w Guildhall.

Francyja.

Obrady parlamentowe.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 19. lutego po budżecie spraw wewnętrznych przystąpiono do budżetu spraw zewnętrznych. P. Bodenas zabrał głos i przywiódł na pamięć pojednawczy charakter polityki, któréj się od rewolucyi lipcowéj trzymano, i to, co ona zrządziła dla spokojniéjszego układu rzeczy i utrzymania równowagi europejskiéj. Mowca rozwodził się szczególniéj nad aliansem Francyi z Angliją. P. Larochefaucoult przełożył odmianę systematu organizacyi dyplomatycznych ajentów, którzy, stosownie do swego ukształcenia i doświadczenia, postępować powinni z niższéj do wyższéj klassy. Pan Salverte nastawał na płace dyplomatyków, szczególniéj ministerstwa spraw zewnętrznych, i naganiał postępowanie kilku ajentów rządu za granicą. Pytanie polskie słabo tylko dotknął i więcéj nierównie zastanawiał się nad pytaniem wschodniém, ganiąc politykę ministrów, że porta w swojém uciśnioném położeniu nie udała się do Francyi, swojego dawnego sprzymierzeńca, lecz wolała raczéj prosić o pomoc Rossyiją. W końcu zarzucał ministrom, że dla Belgijum i Grecyi milijony bez wyraźnego zysku zmarnotrawili, a co się tyczé spraw wewnętrznych, przeciw jednemu stronnictwu, które tylko pomiędzy sobą przesadnych teoretyków liczy, okazali się dzielnymi (wiele głosów; Panowie z d. 5. i 6. czerwca byli dobrymi praktykami). Jenerał Lafayette mówił potém o emancypacyi Europy i o innych pytaniach polityki zewnętrznéj i żądał mian-

wicie odbudowania twierdzy Hüningen, na co mu odpowiedział minister spraw zewnętrznych w spososobie zaprzeczającym. Na wyrażenie się p. Salverte, że minister króla upatrywał niedawno prawo i słuszność na stronie Karola X., a wszelką niesłuszność na stronie rewolucyi lipcowéj, i to publicznie na trybunie utrzymywał, odpowiedział minister spraw zewnętrznych, p. Broglie, że rząd lipcowy miał przed sobą tylko dwie drogi: jednę, obalenia wszystkich europejskich stosunków, lub uświęcenia dawniéjszych traktatów, aby zająć miéjsce pomiędzy istniejącémi rządami. Chwycił ón się ostatniéj spokojnéj drogi i postępował rzetelnie i uczciwie; ugruntował przez to szczęście Francyi i uzyskał przyjaciół we wszystkich rządach europejskich. Nigdy Francyja nie miała takiego poważenia u rządów i nigdy nie polegano bardziéj na jéj słowie i potędze, jak teraz. Najświetniéjszym tego dowodem jest wyprawa do Antwerpii, i w obec takiego zdarzenia niepodobna jest więcéj myśléć o powszechnéj wojnie. O Grecyi powié minister poźniéj dokładnie. Mówiąc o Portugalii, uznaje rząd podług zasad swoich jedynego prawnego sędziego w téj sprawie, naród portugalski, i wstrzymuje się od wszelkiego mieszania się. Dla sprawy Donny Maryi nie daje ani pieniędzy, ani ludzi, tém bardziéj mści się za wszystkie prywatne obrazy rządu miguelistów; i za dwie lub trzy francuzkiéj banderze wyrządzone obelgi, żądano już świetnéj satysfakcyi od Dom Miguela, któréj tenże nie zdawał się zaprzeczać, kiedy natychmiast uczynił przedstawienie. Jeżeli Romanijoliści, rzekł minister, nie tyle otrzymali od rządu papiézkiego, ilebyśmy sobie tego życzyli, tedy winni są sami sobie, ponieważ piérwsze dekreta reformy papiéża przyjęli ze wzgardą i publicznie spalili; do tego rząd przy wyprawie ankońskiéj nié miał całkiem zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych państwa papiézkiego. Dla Polski uczyniono to, co uczynić można było; opowiadane w niektórych publicznych pismach fakta, które tamże zajść miały, są, po zasięgnieniu bliższych wiadomości, bardzo przesadzone. Co się dotyczé Algiéru, rzekł p. Broglie z zapewnieniem, że Francyja nieograniczenie tamże panuje. O mniemanych zobowiązaniach ku innemu mocarstwu nic rząd nie wié, i dla tego przy zarządzie Algiéru trzymać się będzie jedynie prawideł honoru i interesu francuzkiego. Jeszcze chciał p. Manguin mówić, gdy wezwano, aby rzecz ukończyć.

W dniu 18. lutego przybył do Paryża goniec, wyprawiony przez p. Stratford Kaninga z Madrytu. Drogę tę odbył w 83 godzinach, co jest bezprzykładném. Zabawiwszy kilka chwil u posła angielskiego, udał się w dalszą podróż do Londynu.

Dz. *Stenographe* donosi, że dawne rany marszałka Soulta tyle mu z powodu niedawnego upadku sprawiają bolu, iż będzie zmuszony jechać do wód. Sądzą. że aż do tego czasu nie będzie mógł się zajmować pracą i prezydenturę w radzie zatrzyma tylko dopóty, dopóki budżet jego wydziału w izbie rozpoznanym nie zostanie.

Postanowienie izby oskarzającéj sądu królewskiego paryzkiego odséla do sądu przysięgłych dep. Sekwany: wice-hrabiego Chateaubrianda, jerentów dzienników *Courrier de l'Europe*, *Quotidienne*, *Gazette*, *Echo*, *Revenant*, *Mode* i p. Augusta Wiktora Thomas. Pan Chateaubriand jest obwiniony: 1) że wzniecał pogardę i nienawiść ku rządowi; 2) że powstawał na prawa króla, które ma od narodu; 3) że wzywał do obalenia rządu ogłoszeniem pisma ulotnego, pod tytułem: *Memoire sur la captivité de Madame la duchese de Berry*. Jerenci dzienników są obwinieni o zamach na prawa króla, ponieważ ogłosili mowę, mianą na zgromadzeniu u Chateaubrianda, a która w końcu swoim uważa to zgromadzenie za publiczne i kończy się słowami Chateaubrianda, wyrzeczonémi w pismie jego do księżnéj: *Votre fils est mon roi*. Pan Thomas jest obwiniony, o ten sam występek, jużto że miał mowę, już że był współuczęstnikiem dzienników. Izba oskarzająca uwolniła pana Chateaubrianda od obwinienia za odpowiédź, którą dał na oświadczone sobie życzenia, a pana Arthur Berryer, syna, od obwinienia, że głosował na medal dla Chateaubrianda, z napisem: *Votre fils est mon roi*.

List z Strasburga z dnia 18. lutego donosi: »Rozbrojenie naszéj twierdzy po większéj części ukończone; z resztą ilość dział nie była znaczną, gdyż 166 dział do zbrojowni zaprowadzonych mogą być w każdém niebezpieczeństwie szybko na wały zatoczone. I nasze małe twierdze w górach, jak to: Vogesen, Lichtenburg i Lützelstein są rozbrojone, wszystko koło nas ma spokojną postać. Z resztą w nowszych czasach bardzo wiele zrobiono dla wzmocnienia twierdz Francyi, i tak, jak nam donoszą z wyższéj Alzacyi, warownie miasta Befort, położone na górze Jura przy granicy szwajcarskiéj, są wzmocnione i rozszérzone.

Dzienniki francuzkie opowiadają o wielkich spustoszeniach, które silne burze zrządziły w nocy z d. 14. na 15. lutego. Szczególniéj ucierpiał port Havre i stojące w nim okręty.

W Cherbourgu zdarła burza pokład fregaty Forte, wielką część pokładu Reine Blanche i bryga Laurier.

Nouvelliste donosi z Toulonu z d. 12. lutego: Bryg Loiret przybył tu z 30 podróżnymi z Oranu. Luxor wypłynął pewnie w d. 1. stycznia z Alexandryi. Wiezie ón, jak wiadomo, obelisk do Francyi. Korweta Eglé, która w d. 11. stycznia z Nauplii odpłynęła, przybyła do Toulonu w d. 9. lutego.

P. Carrel wyszedł w d. 14. lutego piérwszy raz z domu. Przybył ón do biura *National* i odwiédził pana Roux Laborie, który będąc ranny nie może jeszcze wychodzić.

Holandyja.

Dz. *Amsterdamer Handelsblad* z d. 19. lut. zawiéra w liście prywatnym z Hagi z d. 18. t. m. co następuje: »Doniesienie moje przyjmiesz wcpan z takiém ubolewaniem, z jakiém go wpanu udzielam; do takiego doniesienia zpowodowany jestem częścią jego pewnością, częścią przekonaniem, iż dla całego narodu powinno być bardzo ważną, aby się wcześnie zawiadomił o wielkiéj niesłuszności gabinetów angielskiego i francuzkiego przeciw Holandyi. Donoszą mi bowiem z Londynu pod d. 15. bieżącego miesiąca, że po wymianie rożnych projektów i przeciw projektów na które się niezgodzono, układy na raz zerwane zostały. W d. 14. kazali lord Palmerston i książę Taleyrand doręczyć naszemu posłowi baronowi Van Zuylen Van Nyewelt notę, w któréj w sposobie swoim wykazują, że po sześcio-niedzielnych układach wyczerpali wszystkie środki w ich mocy będące ku spokojnemu załatwieniu rzeczy, i że cała odpowiedzialność za skutek spada na Holandyją, daléj że blokada z całą surowością będzie wykonywana, spodziewam się, iż niebawem będę wpanu mógł całą notę przesłać. Będzie ona zapewne na takich powodach oparta, jak lord Grey rzekł nie dawno z urąganiem w parlamencie twierdząc: Holandyja nie może być jako dawny wierny sprzymierzeniec Anglii uważana, gdyż w wojnie amerykańskiéj i od 1793 aż po 1814 walczyła wraz z nieprzyjaciołmi przeciw Anglii!«

Od Skaldy donoszą pod d. 17. «Jak słychać, tak łodzie kanonierskie, nie dawno z warsztatu w Roterdamie spuszczone, jakoteż te, które są na warsztacie, a których ukończenie przyspieszają, będą cięższémi jak dotąd działami opatrzone; prawie na wszystkich łodziach są już lub będą zrobione wysokie, napełnione przedpiersienia; eskadra ta powinna niebawem zająć stosowne stanowisko.

Szwecyja i Norwegija.

Sejm norwegski został uroczyście otworzony. W d. 8. lutego, uchwalono na wniosek kapitana Mariboe co następuje: Obrady sejmu względem prawności pełnomocnictw nie powinny się toczyć przy drzwiach zamkniętych oprócz w jedynych wypadkach, gdzie to większością głosów będzie uchwaloném.

Niemcy.

Deputacyja z Dwóch Mostów została w d. 22. lutego w Monachijum na posłuchanie do króla bawarskiego przypuszczona.

Podług król. bawarskiego ministeryjalnego reskryptu z d. 10. lutego tylko natenczas wolny będzie przejazd polskim emigrantom, powracającym z Francyi do Polski przez Bawaryją, gdy mieć będą prawne paszporty ces. rossyjskiego poselstwa w Paryżu, zawidziane przez tameczne król. bawarskie poselstwo, i potrzebne środki na podróż, i gdy obiorą najkrótszą drogę.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 4. marca. — Ceny zboża są takie same, jak były pierwéj, wyjąwszy kukurudzę, za którą Żydzi teraz po 6 zr. w w. w. za korzec zaliczają, pod warunkiem odstawy w maju. Na inne zboże nié masz kupców; mamy jednak nadzieję, że teraz można będzie je przedać przynajmniéj w części, ponieważ kupcy besarabscy, którzy z rządem rossyjskim zawarli ugodę o dostawę 60,000 korcy trojakiego zboża: pszenicy, żyta i kukurudzy, przeznaczonego na zasiłek poddanych besarabskich, mieli przyjechać za zbożem do Czerniowiec. Poźniéj doniosę, czyli z téj okoliczności pomnoży się liczba kupujących i ceny zboża pójdą w górę.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *La Straniera, die Unbekannte*, opera we 2ch aktach.

Jutro: Na dochód jpana Schemenauera: *Albrecht der Streitbare, Landgraf von Thüringen, oder: Der lustige Kohlenbrenner im Thüringer Walde*, drama rycerskie w 4 akt.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 10. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz. — Drukiem: Piotra Pillera.